

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu zebranego w sprawie i ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 10 maja 2016 roku około godziny 8 rano w M. do M. P. podeszli P. C. i K. O.. Pierwszego z mężczyzn znał z imienia i nazwiska, a drugiego z widzenia i przezwiska (...). Mężczyźni poprosili M. P., aby zawiózł ich do miejscowości G.. M. P. zgodził się ich tam zawieźć. Razem wsiedli do samochodu marki O. (...) nr rej. (...) stanowiącego własność M. P.. P. C. usiadł na miejscu pasażera z boku kierowcy, K. O. z tyłu za fotelem kierowcy, a M. P. na miejscu kierowcy. Po przejechaniu całej miejscowości G., P. C. powiedział do M. P., aby skręcił w stronę lasu i się zatrzymał. Nagle P. C. uderzył pięścią w głowę M. P., w tym samym czasie K. O. przystawił mu do szyi nóż. Obaj mężczyźni wypowiadali wobec M. P. groźby, że poderzną mu gardło i że go zabiją, jeżeli nie da im 1500 zł. W obawie, że groźby te zostaną spełnione M. P. zgodził się dać im pieniądze. P. C. kazał mu zamienić się z nim na miejsca i sam usiadł na miejscu kierowcy. Powiedział też, że do czasu aż dostaną pieniądze zabierają mu samochód, portfel wraz z zawartością pieniędzy

i dokumentów, klucze do mieszkania i pomieszczenia pracowniczego. M. P. wysiadł z samochodu przed sklepem (...) w M. i dostał 15 minut na zgromadzenie kwoty 1500 zł, które miał przekazać P. C.

i K. O.. Następnie udał się do swojego pracodawcy A. D. (1), który znał matkę P. C. i opowiedział mu o zaistniałym zdarzeniu. W odpowiedzi na telefon A. D. (1), M. C. powiedziała, że porozmawia z synem i postara się, aby samochód został zwrócony. Później oddzwoniła do niego i powiedziała, że rozmawiała z synem, który twierdził, że nie miał nic wspólnego z zarzutami zgłaszanymi przez M. P.. Tego samego dnia M. P. telefonował do P. C. i prosił go o zwrot samochodu, ale ten udawał, że się nic nie stało i o niczym nie wie, nawet proponował, że pomoże mu szukać tego samochodu. Następnie około godz. 16:30 M. P. zauważył jego samochód zaparkowany przy ul. (...), był otwarty, w środku były kluczyki i inne rzeczy, które mu wcześniej zabrano.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił przede wszystkim w oparciu o zeznania świadków: M. P. (k. 2, 17v, 28-29, 41-42, 178v-180, 216), A. D. (1) (k. 20v, 43v, 180, 216v), R. N. (k. 261v-217), G. N. (k. 217—271v), oraz częściowo w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego (k. 33v-34, 50, 178, 216).

Oskarżony K. O., będąc przesłuchiwany po raz pierwszy (k. 33v-34), nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia,

w których zaprzeczył, aby w dniu 10 maja 2016 roku grodził nożem M. P., czy też go uderzał. Powiedział, że gdy spotkał pokrzywdzonego był sam. Przyznał jednocześnie, że pożyczył od niego jego samochód na godzinę. Wyjaśnił, że M. P. dał mu samochód dobrowolnie. Posiadał go dłużej niż się umówili, po czym zostawił go pod blokiem na ul. (...) i oddał kluczyki jego właścicielowi. Utrzymywał, że P. C. nie miał nic wspólnego

z pożyczeniem samochodu od M. P.. Dodał również, że nie jest skonfliktowany z pokrzywdzonym. W trakcie składanych wyjaśnień oświadczył, że wszystko co wyjaśnił jest kłamstwem.

W trakcie kolejnego przesłuchania, przeprowadzanego przed Sądem przed zastosowaniem środka zapobiegawczego (k. 50), K. O. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień.

Przesłuchiwany na rozprawie oskarżony (k. 178) po raz kolejny nie przyznał się do popełniania zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Ponadto podtrzymał on swoje wcześniejsze wyjaśnienia złożone w toku postępowania przygotowawczego.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wina K. O. oraz okoliczności popełnienia przez niego przypisanego mu czynu nie może budzić wątpliwości. Z jednej strony bowiem twierdzenia oskarżonego są

niespójne, sprzeczne wewnętrznie, z drugiej natomiast relacja pokrzywdzonego M. P. złożona na etapie postępowania przygotowawczego nosi walor wiarygodności.

Głównym dowodem w sprawie, którego ocena zaważyła na treści wyroku i ustalenia, że oskarżony popełnił zarzucany mu czyn, były zeznania M. P. złożone w postępowaniu przygotowawczym. Sąd uznał je za wiarygodne i uczynił podstawą dokonanych ustaleń odnośnie przebiegu kryminalnych zdarzeń i zachowania K. O.. Z relacji pokrzywdzonego wyłania się jednolity obraz zajścia co do istotnych kwestii związanych z zakresem odpowiedzialności karnej oskarżonego. Mężczyzna z zachowaniem chronologicznego i logicznego porządku odtworzył całą sytuację. Z racji wcześniejszej znajomości, nie miał problemów z identyfikacją oskarżonego i nieprawdopodobnym jest, by zdecydował się on „na gorąco” przypisać właśnie jemu działania, których ten nie zrealizował. Ponadto osobie, z którą kontaktował się bezpośrednio po zajściu, a mianowicie A. D. (1), opisał jaki był przebieg przestępstwa popełnionego na jego szkodę i kto jego dokonał. M. P. przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym opisał konsekwentnie, ze szczegółami i bez zawahania okoliczności zdarzenia. Świadek już na samym początku jako sprawców przestępstwa popełnionego na jego szkodę wskazywał, znanego mu P. C. i jego kolegę o przydomku (...), którego również potrafiłby wskazać i rozpoznać. Powiedział, że 10 maja 2016 r. gdy wychodził z bloku podeszli do niego P. C. i jego kolega o pseudonimie (...). Na ich prośbę zawiózł ich do miejscowości G.. On kierował, P. C. usiadł

z boku na miejscu pasażera, K. O. z tyłu za fotelem kierowcy. W trakcie jazdy po przejechaniu przez miejscowość G., P. C. powiedział mu, aby skręcił w stronę lasu i się zatrzymał. Gdy to zrobił, P. C. uderzył go pięścią w głowę, w tym czasie K. O. przystawił mu do szyi nóż. Obaj mężczyźni wypowiadali wobec niego groźby, że poderzną mu gardło i że go zabiją, jeżeli nie da im 1500 zł. Zeznał, że obawiając się ich zachowania, zgodził się dać im pieniądze. Mężczyźni do czasu otrzymania pieniędzy zabrali mu samochód, portfel wraz z zawartością pieniędzy i dokumentów oraz klucze do mieszkania

i pomieszczenia pracowniczego. Wyszli go pod sklepem (...) w M. i dali mu 15 minut na zgromadzenie kwoty 1500 zł, które miał następnie im przekazać. Następnie poszedł od razu do swojego pracodawcy A. D. (1), ponieważ wiedział, że zna on matkę P. C., opowiedział mu o zaistniałym zdarzeniu i poprosił o pomoc w odzyskaniu auta. Matka P. C. poinformowała A. D. (1), że rozmawiała z synem i on zaprzeczył, aby miał coś wspólnego z zarzutami zgłaszanymi przez M. P.. Świadek twierdził, że tego dnia dzwonił do P. C. i prosił go o zwrot samochodu, ale ten udawał, że się nic nie stało i o niczym nie wie. Później nawet przyszedł do niego do pracy, rozmawiał z nim jak gdyby nic się wcześniej między nimi nie wydarzyło i nawet proponował, że pomoże mu szukać jego samochodu. Następnie około godz. 16:30 zauważył swój samochód zaparkowany przy ul. (...), był otwarty, w środku były kluczyki i inne rzeczy, które mu wcześniej zabrano. Zeznając kolejny raz tego samego dnia ponownie podał, że czynu na jego szkodę dokonali P. C. i chyba K. O.. Wówczas opisał ponownie sposób zachowania sprawców i wskazał jednoznacznie, że oskarżony groził mu nożem i przykładał mu go do szyi. W dniu zdarzenia, jak również kolejnego dnia, trzykrotnie opisał dokładnie zachowanie sprawców i zdaniem Sądu relacja ta odpowiadała prawdziwemu przebiegowi analizowanego zdarzenia. Sąd miał na uwadze to, że pokrzywdzony po odzyskaniu mienia, uzasadniając to brakiem interesu w ściganiu i obawami o reperkusje ze strony sprawców, nie chciał, aby w związku

z jego zawiadomieniem toczyło się postępowanie karne i na dalszym etapie starał się wycofać ze złożonych zeznań. W ocenie Sądu z tego też powodu pokrzywdzony

w trakcie czynności okazania nie rozpoznał jako jednego ze sprawców K. O. (k. 41-42), jak również w postępowaniu przed sądem kwestionował sprawstwo tego oskarżonego (k. 178v-179). Należy jednak przy tym podnieść, iż zmiana jego postawy nie wpłynęła na ocenę Sądu, jako wiarygodnych, tych jego zeznań, które wskazywały na winę K. O.. Analizując zeznania powyższego świadka w zakresie uznanym za wiarygodne, biorąc pod uwagę stanowczość i konsekwencję z nich płynącą, gdzie pokrzywdzony wyraźnie wskazywał na oskarżonego jako jednego ze sprawców wymuszenia, Sąd uznał, że zasługują one w pełni na danie im wiary. Zeznania złożone przez pokrzywdzonego w postępowaniu przygotowawczym diametralnie różniły się do tych złożonych następnie przed Sądem i w zasadzie przerodziły się w wyraz udzielenia pomocy oskarżonemu i próbę odwołania tego co wcześniej powiedział. W trakcie bezpośredniego kontaktu ze świadkiem, Sąd utwierdził się w przekonaniu

o nieprawdziwości tej relacji, albowiem nie sposób było oprzeć się wrażeniu, iż opisuje obrazy, które w istotnej części dla oceny słuszności zarzutów aktu oskarżenia zostały zmyślane. Analizując zeznania pokrzywdzonego, zestawiając je

ze sobą, jak również porównując kolejne relacje pokrzywdzonego, nie sposób oprzeć się wrażeniu, iż niejako chciał pomóc podsądnemu, wesprzeć jego wersję wydarzeń, zmierzającą do uwolnienia się od odpowiedzialności karnej. Jednakże zdaniem Sądu, jego zeznania w części sprzecznej z dokonanyimi ustaleniami, zostały zweryfikowane negatywnie.

W tym stanie rzeczy należało dać wiarę zeznaniom pokrzywdzonego złożonym w postępowaniu przygotowawczym. Zeznania te w części wskazującej osobę, która dokonała przestępstwa na jego szkodę są jasne, logiczne i precyzyjne. Świadek znał

z widzenia oskarżonego, znał również jego pseudonim. Nie ma więc wątpliwości, iż zapamiętał dokładnie z kim przebywał i kto popełnił przestępstwo na jego szkodę. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego, Sąd nie dopatrywał się powodu, dla którego pokrzywdzony miałaby wówczas interes w tym, by zeznawać na niekorzyść oskarżonego. Ważne jest to, że od chwili analizowanego zdarzenia, M. P. trzykrotnie w tożsamy sposób relacjonował jego okoliczności. Świadek wskazał również konkretny motyw działania K. O., którym było uzyskanie pieniędzy.

Wyjaśnieniom oskarżonego Sąd dał wiarę tylko częściowo i jedynie w zakresie w jakim jego twierdzenia znalazły potwierdzenie w innych dowodach uznanych za wiarygodne, w szczególności zaś w zeznaniach M. P. i A. D. (1). Analiza jego wyjaśnień nie pozwala na wykreowanie jednolitej wersji wydarzeń, która, będąc w opozycji z oceną dowodów potwierdzających tezę oskarżenia, byłaby na tyle przekonująca, aby ją podważyć, czy też chociażby wzbudzić wątpliwości,

o których mowa w art. 5 § 2 k.p.k.

W ocenie Sądu za wiarygodne należało uznać wyjaśnienia oskarżonego K. O. tylko w zakresie w jakim potwierdził, że w dniu zdarzenia posiadał samochód pokrzywdzonego. Należy bowiem zauważyć, iż w tym zakresie korespondują z kluczowymi w sprawie i uznanyimi za wiarygodne zeznaniami pokrzywdzonego oraz świadka A. D. (1). Nie są natomiast wiarygodne twierdzenia co do okoliczności w jakich rzekomo wszedł w posiadanie przedmiotowego samochodu, jak również, że później oddał kluczyki do tego auta M. P.. Przede wszystkim należy podnieść, że nie są prawdziwe wyjaśnienia oskarżonego, w których neguje on fakt stosowania groźby oraz użycia noża wobec M. P. i wskazuje, że samochód został wydany przez pokrzywdzonego dobrowolnie, bez jakiegokolwiek przymusu. W ocenie Sądu wyjaśnienia te stanowiły realizację przyjętej linii obrony i nieudolną próbę umniejszenia swojego udziału w analizowanym zdarzeniu. Z zeznań M. P. (k. 12 – 14v) wynika wprost, że po zatrzymaniu pojazdu został uderzony w głowę przez P. C., zaś K. O. przyłożył mu do szyi nóż. Mężczyźni grozili mu pozbawieniem życia jeżeli nie dostarczy im 1500 zł i w celu osiągnięcia tego celu zabrali mu całe posiadane wówczas mienie. Z analizy treści tych zeznań wynika, że pokrzywdzony na skutek agresywnego zachowania pasażerów, wystraszył się i obawiając się o swoje życie, został zmuszony do tego, aby przekazać im pieniądze, a zabezpieczeniem miało być czasowe odebranie mu jego majątku. Zatem wbrew temu co utrzymywał oskarżony, nie można tu mówić o koleżeńskim pożyczeniu samochodu i jakiegokolwiek dobrowolności ze strony pokrzywdzonego

w tym zakresie. Ponadto pokrzywdzony starając się wycofać ze złożonych zeznań, poddawał w wątpliwość dokonaną identyfikację sprawców, nie zaś okoliczności

i przebieg zdarzenia z jego udziałem. Nie potwierdził by tego dnia dobrowolnie udostępnił oskarżonemu swój pojazd, czy też później wraz z jego zwrotem otrzymał od niego kluczyki.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków A. D. (1), R. N. i G. N. są one bowiem spójne, logiczne i korelują z innymi dowodami przeprowadzonymi w sprawie i uznanyimi za wiarygodne. Sąd nie powziął żadnych wątpliwości co do opisanych przez tych świadków okoliczności związanych z zarzutem postawionym oskarżonemu.

Zeznania M. P. korespondują z zeznaniami A. D. (2) (k. 20v, 43v, 180, 216v). Świadek zeznał, że około 8:30 przyszedł do niego zapłakany

i roztrzęsiony M. P.. Powiedział mu, że P. C. z kolegą ukradli mu samochód z kluczykami oraz dokumenty. W związku z tym zdarzeniem chciał od niego pożyczyć 1500 zł, aby je dać tym mężczyznom, w zamian za zwrot samochodu i pozostałych rzeczy. Ponieważ znał matkę P. C., zadzwonił do niej

i opowiedział co się stało. Po pewnym czasie kobieta oddzwoniła i powiedziała, że rozmawiała z synem, który zaprzeczył, aby miał z tym jakikolwiek związek. Następnie po kilku godzinach M. P. powiedział mu, że odzyskał samochód, ale nie znał szczegółów w jaki sposób to nastąpiło.

Przesłuchany w charakterze świadka funkcjonariusz policji R. N. (k. 216v-217) zeznał, że pokrzywdzony nie rozpoznał okazywanego mu oskarżonego. W trakcie tej czynności miał swobodę wypowiedzi, nic mu nie sugerowano, ani narzucano. Również świadek funkcjonariusz policji G. N. (k. 217-217v) zeznał, że przyjmując zawiadomienie od pokrzywdzonego o przestępstwie, protokołował to co mężczyzna mówił i nie podpisywał mu.

Sąd uznał za wiarygodne dokumenty ujawnione w toku rozprawy głównej, których autentyczność nie budziła wątpliwości, a żaden z nich nie został zakwestionowany w toku postępowania.

Wyżej omówiona ocena dowodów pozwoliła Sądowi z jednej strony na pewne ustalenie stanu faktycznego, zaś z drugiej skutkowało negatywną weryfikacją wyjaśnień oskarżonego, które stanowiły przyjętą przez niego linię obrony i zeznań świadka M. P. złożonych przez Sądem, których treść zdaniem Sądu determinowała obawa o ewentualne negatywne reperkusje. Mając na uwadze całość ocenionych wyżej dowodów, Sąd uznał, iż wina oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu nie budzi wątpliwości. W dniu 10 maja 2016 r. w miejscowości G. oraz M. K. O. działając z zamiarem bezpośrednim wspólnie

i w porozumieniu z inną ustaloną osobą w celu osiągnięcia korzyści majątkowej używając przemocy poprzez uderzenie pięścią w głowę oraz grożąc poderżnięciem gardła i śmiercią M. P., usiłował doprowadzić go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 1500 zł, ale zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na postawę pokrzywdzonego, po czym zabrał mu w celu krótkotrwałego użycia samochód marki O. (...) o nr rej. (...), który następnie porzucił. Niewątpliwie przypisany oskarżonemu czyn wypełnia znamiona przestępstwa z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk w zb. z art. 289 § 3 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Aby podzielić słuszność koncepcji działania przez oskarżonego w warunkach współsprawstwa, należało wykazać, iż jego zachowanie objęte było wspólnym porozumieniem z inną ustaloną osobą. Współsprawstwo jest to zachowanie zgodne

z podziałem ról, co sprawia, że nie każdy ze współsprawców musi osobiście realizować wszystkie znamiona przestępstwa, każdy musi jednak podejmować takie działania, które łącznie z działaniem innego uczestnika porozumienia zmierzają do dokonania przestępstwa. Tak więc cechą współsprawstwa jest to, że umożliwia ono przypisanie jednemu ze współsprawców tego, co uczynił jego współnik w wykonaniu łączącego ich porozumienia. Przy czym porozumienie sprawców musi nastąpić przed lub w trakcie bytu przestępnego, może mieć formę dowolną, w tym dorozumianą

i przejawiać się w akceptacji poszczególnych czynności sprawczych w czasie dynamicznego rozwoju zdarzeń, które dana osoba uważa za własne. Niewątpliwie oskarżony był świadomy tego, że na skutek jego działania i innej ustalonej osoby, pokrzywdzony wbrew swojej woli przy użyciu groźby i przemocy był zmuszany do wydania pieniędzy, a nadto w celu dodatkowego przymuszenia go do wykonania stawianych mu żądań, odebrano mu czasowo samochód oraz inne mienie. Nie budzi wątpliwości, iż swoim zamiarem oskarżony obejmował całokształt znamion przypisanego mu przestępstwa.

Kształtując wymiar kary, Sąd dostosował ją do stopnia społecznej szkodliwości występku dokonanego przez oskarżonego w taki sposób, aby nie przekraczał poziomu zawinienia podsądnego, celów resocjalizacyjnych oraz mając na uwadze jej społeczny odbiór.

Analizowany czyn został popełniony z błahego powodu, którym była chęć szybkiego i bezprawnego uzyskania pieniędzy. Świadczy to o braku poszanowania cudzej własności, jak i chęci wzbogacenia się kosztem osoby uczciwie uzyskującej dobra materialne. Tego typu czyn zabroniony wskazuje na wyrachowanie sprawcy, który godząc w konstytucyjne prawo własności innych osób wybiera „łatwy” sposób uzyskania korzyści materialnych. To właśnie tego rodzaju zachowania budzą

w społeczeństwie poczucie zagrożenia, strach przed niespodziewanym atakiem

i bezsilność wobec często nieustalonych sprawców. Wymagają więc odpowiednio surowego napiętnowania. Analizowane w sprawie zachowanie K. O. świadczy wręcz o jego postępującej demoralizacji, braku elementarnego poszanowania dla tak ważnego dobra prawnego, jakim jest prawo własności. Stopień społecznej szkodliwości popełnionego występku Sąd uznał za dość znaczny. Sprawca działał wspólnie i w porozumieniu, wykorzystując swoją przewagę liczebną i fizyczną.

O jego determinacji i nasileniu złej woli świadczy groźenie pokrzywdzonemu przyjmującego pozycję obronną z użyciem noża. Taki czyn zabroniony wskazuje na rażące nieposzanowanie przez sprawcę porządku prawnego i swoistą „obojętność” dla podstawowych dóbr prawnych.

Mając na uwadze powyższe uwagi, w ocenie Sądu, adekwatną reakcją penalną wobec K. O. będzie kara sześciu miesięcy pozbawienia wolności

i dwóch lat ograniczenia wolności polegającej na obowiązku wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym. Tak ukształtowana sankcja jest odpowiednia do stopnia zawinienia oskarżonego, a także spełni swe cele zapobiegawcze i wychowawcze oraz odegra istotną rolę z punktu widzenia kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa umacniając przekonanie, że zaatakowane dobra prawne są rzeczywiście chronione. Uświadomi ona oskarżonemu nieopłacalność popełniania przestępstw w przyszłości.

Okres tymczasowego aresztowania zgodnie z art. 63 § 1 k.k. został oskarżonemu zaliczony na poczet wymierzonej kary.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 627 k.p.k. w tym o opłacie na mocy ustawy art. 2 ust. 1 kpk 2 i 4 w zw. z ust 2 z dnia 23 czerwca 1973 roku

o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 ze zm.).

Mając powyższe na względzie orzeczono, jak w sentencji.